Rok IX — Nr 108 | Wejherowo — czwartek, 3 października 1946 | Cena 3,- zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

KATOLICKIE PISMO LUDU KASZUBSKIEGO — 3 RAZY TYGODNIOWO

Ostatnie dni „Norymbergi"

W poniedziałek rano wśród ogólnego napięcia rozpoczął się 218 dzień procesu. Trybunał zebrał się na swoje 404-te kolejne posiedzenie.

Krótko przed rozpoczęciem 21 oskarżonych przestępców zasiadło ławę oskarżonych.

8 członków trybunału, sędzowie: brytyjski, amerykański, francuski i radziecki zasiedli na swych miejscach.

O godz. 10 rano przewodniczący, sędzia Lawrence, rozpoczął reasumowanie procesu. Sentencja wyroku ogłoszona została dziś, we wtorek popołudniu.

Trybunał uznał za przestępcze następujące organizacje: korpus przywódców partii hitlerowskiej oraz SS, SD i Gestapo. Powstrzymał się natomiast od uznania za zbrodnicze: SA, gabinetu Rzeszy i niemieckiego naczelnego dowództwa. Członkowie tych organizacji mają jednak stanąć przed sądem indywidualnie, ponieważ stwierdzenia dowodów ich zbrodni są jasne i przekonywujące.

Przewodniczący Lawrence rozpoczął posiedzenie trybunału, stwierdzając legalność pełnomocnictw sądu i omawiając dotychczasowy przebieg obrad. Do 31 sierpnia br. sąd odbył 403 posiedzenia i wysłuchał 31 świadków oskarżenia oraz 61 świadków obrony.

Niemcy chcieli zmyć „hańbę"

Opisując cele reżimu, ustalonego przez Hitlera, Lawrence oświadczył, że jednym z głównych celów było tzw. „zrzucenie z Niemiec hańby zawieszenia broni". Przypomniał wyjątki z odnośnych mów Hitlera, nazywając je charakterystycznym sposobem traktowania przez Niemców traktatu wersalskiego.

Hitler był głównym fuehrerem, któremu podlegało szereg mniejszych z własnym za kresem działania. Jedyną zasadą tego reżimu było narzucanie woli za pomocą siły.

Dalsze motywy wyroku czyta zastępca przewodniczącego. Ilustrując dojście do władzy Hitlera i jego postępowania i likwidowania oporu jak też instytucyj religijnych Partia hitlerowska nie ważyła się na bezwzględną walkę i od razu na obalenie chrześcijaństwa. Nie pozwoliła jednak na swobodne wypowiedzenie wiary, o ile była sprzeczna z hitleryzmem.

Wojna największą zbrodnią

Rok 1933 dojście do władzy, prześladowanie żydów, nieuszanowanie klauzul traktatu wersalskiego oraz paktu z Locarna wkraczając do bezbronnej Nadrenii, potajemne rozbudowanie i uzbrojenie armii — są dalszymi motywacjami Trybunału.

Na temat zarzutu konspiracji i prowadzenia wojny napastniczej sędzia powiedział: „Rozpętanie wojny jest największą zbrodnią. Obejmuje ono sobą nagromadzenie największego zła". Niemcy oddawna przygotowywały się szczegółowo do napaści. Trybunał położył specjalny nacisk na wagę odnalezionych tajnych dokumentów. Wypowiedzi Hitlera na różnych zebraniach notowane w odnalezionych sprawozdaniach zostały uznane przez trybunał za autentyczne.

Wszyscy oskarżeni słuchali odczytywania motywów wyroku z wielką uwagą.

Wojna przeciw Polsce została uznana całkowicie za wojnę agresywną, podobnie wojna przeciw Danii i Norwegii. Argument przestępców niemieckich, że wojna przeciw Związkowi Radzieckiemu była obroną przed atakiem radzieckim na Niemcy, został odrzucony. Odrzucono również wniosek oskarżonych, że działali oni pod dyrektywą Hitlera. Odrzucono także twierdzenie obrony, że oskarżeni nie mogą być karani za zbrodnie, nie objęte żadnymi przepisami prawnymi.

Podniecenie u oskarżonych

Według oświadczenia straży więziennej wszyscy oskarżeni są w stanie silnego podniecenia. Hess wierzy uparcie, że jakiś cud go uwolni. Von Neurath jeśli nie Norymberga to Praga go skaże. Frank oczekuje śmierci z utęsknieniem. Sami Niemcy w prasie nie wykazują zainteresowania dla przebiegu procesu.

Spodziewają się śmierci

Julius Streicher pragnie śmierci, również Goering, Keitel, Jodl, Doenitz i Raeder uważając się za wojskowych spodziewają się wyroku śmierci. Ubiegają się przez swych obrońców tylko o pluton egzekucyjny, chcą bowiem zginąć od kuli. Frank również spodziewa się śmierci. Schacht uważa, że trybunał nie ma prawa skazywać. Tylko Ribbentrop jest przestraszony, że nie mówi o wyroku.

Tajemnica wyroku

Tymczasem wyrok otacza nieprzenikniona tajemnica. Tłumacze i sekretarze musieli złożyć przysięgę, że nie wyjawią słowa przed czasem. Od 26. 9. br. nie opuszczają swych biur, odciętych od wszelkiej zewnętrznej komunikacji.

Wyrok śmierci

We wtorek 1 października br. zapadł wyrok skazujący Hermanna Goeringa, Joachima von Ribbentropa, Wilhelma Keitla, Ernesta Kaltenbrunnera, Alfreda Rosenberga, Hansa Franka, Wilhelma Fricka, Juliusa Streichera, Fritza Sauckela, Alfreda Jodla, Artura Seyss-Inquart, Martina Bormanna na karę śmierci przez powieszenie.

Rudolfa Hessa, Waltera Funka, adm. Raedera, na dożywotnie więzienie.

Baldura von Schirach, Alberta Speer na 20 lat więzienia.

Konstantina von Neurath na 15 lat więzienia.

Adm. Doenitz na 10 lat więzienia.

Hialmar Schacht, Franz von Papen i Hans Fritschi zostali uniewinnieni.

Skazani uznani zostali winnymi wszystkich zarzuconych im zbrodni: spisku, zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeci wludzkości.

Przeciwko karze Hessa i uniewinnieniem Schachta, Papena i Fritscha prokurator Radziecki wniósł sprzeciw żądając kary śmierci dla wszystkich.

Skazani mają prawo w ciągu 4 dni wnieść odwołanie do Międzysojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie.

Wykonanie wyroku nastąpi 16 października w Norymberdze, kary więzienne odsiadywane będą w Berlinie.

Manewry floty amerykańskiej

MOSKWA. W „Izwiestiach" ukazał się artykuł na temat manewrów floty angielskiej i amerykańskiej przy udziale okrętów greckich i tureckich na Morzu Egejskim.

„Izwiestia" piszą: „Jak donoszą w manewrach tych wezmą udział również tureckie siły lądowe i powietrzne. Tym razem już nikt nawet dla przyzwoitości nie mówi o „przyjaznych wizytach". Odsłonił się prawdziwy obraz demonstracji wojennej, zorganizowanej przez Amerykanów, którzy nie wiadomo, z jakich przyczyn zainteresowali się ogromnie „obroną wybrzeży tureckich, przed możliwym napadem". Jak zwykle wśród gazet tureckich, które straciły głowę z radości, znalazła się jedna najbardziej egzaltowana i najgadatliwsza — „Dzunkuriet". — 6 września gazeta ta zamieściła artykuł Abidina Dawera, w którym postawio na została kropka nad i".

„Izwiestia" cytuje słowa tego dziennikarza tureckiego, który stwierdza, że „przy bycie na Morze Egejskie okrętów floty amerykańskiej i angielskiej świadczy o zainteresowaniu mocarstw anglosaskich sprawą cieśnin."

Nota Rządu Polskiego do rządu Wielkiej Brytannii

WARSZAWA. Na ręce ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cawendsih-Bentincka została złożona nota rządu polskiego do rządu Wielkiej Brytanii.

Nota zawiera protest przeciwko werbowaniu obywateli polskich do armii brytyjskiej bez zgody rządu polskiego, z tym by władze brytyjskie ostrzegły indywidualnie obywateli polskich wstępujących do Polskiego Korpusu Przysposobienia, jako część składowa armii brytyjskiej.

Walki w Grecji trwają nadal

Akcja zbrojna powstańców objęła całą Tessalię. Jedynie stolica Tessalii, Larissa znajduje się w rękach wojsk rządowych. Wywiadowcze oddziały powstańcze dotarły już do granic miasta. Równocześnie donoszą z Peloportezu o wzmożon. akcji powstańców.

Turcja nie zgadza się zupełnie w sprawie Dardaneli

Dnia 24. 9. nastąpiła wymiana not między rządami ZSRR. i Turcji na temat cieśnin czarnomorskich.

ZSRR. otrzymał odpowiedź Turcji na notę z 7 sierpnia.

W nocie swej ZSRR. stwierdza, że rząd turecki zgadza się na trzy pierwsze punkty wniosków, zaproponowanych w dniu 7 sierpnia.

Jak: 1) cieśniny muszą być zawsze otwarte dla statków handlowych wszystkich państw, 2) cieśniny muszą być zawsze otwarte dla okrętów wojennych państw czarnomorskich, 3) przejście przez cieśniny okrętów wojennych, nie należących do państw czarnomorskich, będzie dozwolone tylko w specjalnych wypadkach. Rząd turecki nie zgadza się natomiast na punkty 4 i 5 noty radzieckiej, dotyczące wspólnego z ZSRR. opracowania statutu cieśnin i wspólnej obrony.

W sprawie zastrzeżeń Turcji co do tych punktów noty radzieckiej, które proponują, aby statut cieśnin ustaliły wyłącznie państwa czarnomorskie, odpowiedź radziecka wskazuje, iż charakter cieśnin czarnomorskich jest całkowicie inny niż Gibraltaru czy Kanału Sueskiego, gdzie rzeczywiście bytaby międzynarodowa kontrola potrzebna.

Odpowiedź radziecka wskazuje następnie, iż odmowna odpowiedź Turcji w sprawie wspólnej obrony cieśnin przez Turcję i ZSRR., pozbawia państwa czarnomorskie gwarancji bezpieczeństwa.

Dalej przypomina konieczność zagwarantowania bezpieczeństwa tego wybrzeża przy bezpośrednim udziale Zw. Radzieckiego, co wynika z żywotnych interesów ZSRR.

Wskazując, że propozycje radzieckie z dnia 7 sierpnia zgodne są z zasadami ONZ, odpowiedź radziecka stwierdza, iż rewizję konwencji w Montreux winny poprzedzić rozmowy bezpośrednie między rządami, jak to przewidują uchwały konferencji poczdamskiej.

W związku z tym moskiewska rozgłośnia nadała apel do narodu tureckiego, potępiając tureckie koła reakcyjne, bowiem anglosasi starają się otrzymać nowe koncesje w Turcji.

De Gaulle prezydentem?

PARYŻ. Według wiadomości podanych przez redaktora dyplomatycznego gazety „Liberation", generał de Gaulle godzi się na ewentualne objęcie stanowiska prezydenta republiki francuskiej, bez względu na to, jaka by nie była przyszła konstytucja. Generał nie cofnie się przed tym, co uważa za swą misję dziejową.

Tak przynajmniej sądzi dziennikarz z „L'Epoque".

Wspólny front przeciw zepsuciu

Z orędziem pokoju od Ojca św. przybyli do Kioto, centrum buddyzmu japońskiego, dwaj biskupi amerykańscy, na zaproszenie bonzów. Wezwali ich, by w imię czterech cnót kardynalnych, wspólnych dla obu religii, złączyli się z katolikami do wspólnego frontu przeciw materializmowi i zepsuciu obyczajów.

Radiowe orędzie Ojca św.

Na kongres mariański w Bogocie (Kolumbia) przesłał Ojciec św. radiowe orędzie, w którym mówił o katolickich tradycjach Ameryki Łacińskiej, gdzie żaden publiczny czy prywatny akt nie został przedsięwzięty bez wezwania Matki Bożej, gdzie „miłość wszystkich obywateli do Eucharystii, Najśw. Panny i Ojca św." towarzyszyła każdej chwili ich życia. „I dziś, gdy zbieracie się na narodowy kongres mariański, by uczcić koroną Marię Dziewicę, przez to wyznajecie, że Kolumbia jest jeszcze Kolumbią Maryjną i w ten sposób niezachwianie katolicką".

Zwrot do religii w Holandii

W przemówieniach politycznych członków kat. partii ludowej, która uzyskała w obu izbach przewodnictwo, mówcy żądali przychylnego traktowania religii i przywrócenia Bogu należnej Mu czci. Partia zażądała także zniesienia wszelkich ograniczeń, które narzuca ustawa o wykonywaniu praktyk religijnych, i zwróciła uwagę na konieczność większego poszanowania godności człowieka i ogniska domowego.

Papież o udział księży w apostolacie robotniczym

Papież woła o większy udział księży w apostolstwie robotniczym. W liście do kard. Suhard, arcybiskupa Paryża, pisze o organizacji robotniczej J. O. C. Kapłani coraz lepiej rozumieć winni misję tej organizacji i jako jej kapelani mają więcej przystosować się do czasów dzisiejszych.

Sprzed 4. 11. 1941 r.

5 lat temu Ojciec św. powołał do życia Papieskie Dzieło Powołań Kapłańskich, które poświęcił Arcykapłanowi Jezusowi i oddał pod opiekę Panny Marii i św. Józefa. Członkowie tego „Dzieła" zobowiązują się modlić o wzrost powołań kapłańskich, szerzyć poszanowanie dla stanu kapłańskiego oraz wspomagać młodzieńców, pragnących zostać kapłanami. „Soboty kapłańskie" mają być ustawiczną prośbą: „poślij robotników na żniwo Twoje".

Król Jerzy w Grecji

Król grecki przybył do Grecji samolotem i wylądował na lotnisku Elewryna, przyśpieszając o dzień swój przyjazd, który był przewidziany na sobotę 28. 9. 46 r.

Króla Jerzego powitali na lotnisku regent Damaskinos i premier Tsaldaris, po czym król udał się na molo i stamtąd na pokład greckiego kontrtorpedowca.

Króla powitali regent i premier Tsaldaris. Następnie król udał się do katedry, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. W dniu powrotu króla policja w pełnym uzbrojeniu strzegła bezpieczeństwa królewskiego i jego i jego rodziny. W ten sposób strzeżony król odbył wraz z członkami swej rodziny przejażdżkę przez główne ulice miasta, na których powiewały sztandary królewskie z napisem: „Miłość mojego narodu jest moją potęgą".

Podczas uroczystości, na których byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego, nie było żadnego przedstawiciela poselstwa jugosłowiańskiego, ani charge d'affaires radzieckiego. Również przywódca partii republikańskiej, Temistokles Sofulis nie przybył n auroczystość. Po zakończeniu uroczystości udał się król do pałacu królewskiego.

Agencja Reutera donosi, że król grecki Jerzy odbył na pokładzie torpedowca „Misoulis" dłuższą konferencję z regentem, arcybiskupem Damaskinosem. Przypuszczalnie regent Damaskinos złożył formalnie władzę w ręce króla. B. regent Damaskinos ma opuścić w poniedziałek pałac królewski i zamieszkać w pałacu arcybiskupim.

Po konferencji z arcybiskupem Damaskinosem król odbył 2-godzinną rozmowę z premierem Tsaldarisem. W najbliższych dniach premier Tsaldaris złoży dymisję swego rządu.

NOWY JORK. Korespondent dziennika „New York Herald Tribune" donosi z Aten, że do Grecji przybyły z Bliskiego Wschodu świeże oddziały wojsk brytyjskich. Oddziały te wylądowały w szeregu portów greckich — przede wszystkim w Salonikach — i zostały skoncentrowane w Tesalii i Macedonii.

Rozruchy w Iranie

Agencja Reutera donosi, że w południowym Iranie trwają walki imiędzy wojskami rządowymi, a zbuntowanymi szczepami. W Teheranie ogłoszono, że oddziały rządowe odparły wszystkie ataki.

Bunt w prowincji Fars wybuchł w połowie września. Kilka tysięcy koczowników rozbroiło żandarmerię i obsadziło szereg miejscowości w prowincji Fars. Buntownicy kierowani są przez Naser - Chana, który wysunął postulat autonomii lokalnej. Bunt w Fars popierany jest przez elementy prawicowe. Po 36-godzinnej bitwie buntownicy zajęli miasto Buszar na wybrzeżu zatoki Perskiej: Sytuacja w Fars jest w dalszym ciągu niejasna.

Drugi spisek, który został we właściwym czasie wykryty i udaremniony, zorganizowany został przez gubernatorów południowych prowincji Iranu Abdul Hazena i Dżehansenesa przy poparciu agentów cudzoziemskich, którzy zaopatrywali w broń buntownicze plemiona.

Plany przewidywały powstanie plemion bachtiaryjskich i kaszkajskich — opanowanie prowincji południowych, proklamowanie niezawistości Chuzistanu, a następnie pochód zbrojny na północ w celu obalenia rządu centralnego w Teheranie.

Agenci obcego mocarstwa mieli zaopatrzyć spiskowców w broń. Prócz tego prowadzili oni propagandę przeciwrządową wśród plemion południowego Iranu, podburzając je do zbrojnego wystąpienia.

Spisek jednak został wykryty, a organizatorzy jego aresztowani.

Dziennik „Rachbar" pisze, że agenci obcego mocarstwa przygotowywali oderwanie od Iranu: Chuzistanu, Farsu, Kermanu i Ispahanu.

Byrnes dobrej myśli

PARYŻ (API). Byrnes oświadczył korespondentom amerykańskim, że jest prawie pewny, że konferencja paryska zakończy się w oznaczonym terminie. Minister dodał, że przyczyniło się do tego porozumienie zawarte przez Wielką Czwórkę. Byrnes wyraził przekonanie, że małe narody miały wiele okazji do wyrażenia swych poglądów.

Minister amerykański wyraził zadowolenie z oświadczenia Trumana o poparciu amerykańskiej polityki zagranicznej. Mówiąc dalej o pracach konferencji paryskiej Byrnes oświadczył, że sprawa gdzie i kiedy Wielki Czwórka zakończy prace nad traktatami jest w dalszym ciągu niezdecydowana.

Przegląd prasy katolickiej

Kościół z Narodem — Naród z Kościołem

Tygodnik Warszawski z 22. 9. br. podaje art. Ks. Z. Kaczyńskiego: „Kościół z Narodem". Autor podaje refleksje z uroczystości Jasnogórskich i pisze:

„Uroczystości jasnogórskie były nie tylko wspaniałym hymnem wiary. Były one jednocześnie manifestacją nierozerwalnych węzłów, łączących Kościół katolicki z Narodem polskim. Na niezliczonych transparentach, wagonach i samochodach ciężarowych widniał wiele mówiący napis: „Naród z Kościołem, Kościół z Narodem". Mamy za sobą tysiąc lat tego współżycia, wspólnych trudów i dni chwały, wspólnych bólów i krwi męczeńskiej. Ktokolwiek próbuje te węzły zrywać lub rozluźniać, spotka go wielki zawód, wywoła tylko zwiększoną reakcję obrony i łączności z Kościołem".

Artykuł kończy się:

„Zarówno ślubowanie na Jasnej Górze, jak i postanowienia zjazdu Episkopatu Polski, zdążają do odnowienia ducha w Narodzie i odrodzenia naszego życia państwowego".

W Japonnii katolik ministrem

Ministrem wychowania został katolik prof. Yanaka w Japonii.

We Francji premierem jest Bidault, wybitny katolik.

Widzenia dzieci Słowackich

Słowackie „Katolickie Nowiny" donoszą o dziwnych rzeczach, dziejących się w gminie Boszujaci, w południowej Chorwacji. Gmina ta przeważnie katolicka. Podobno jak w Fatymie się zaczęło 1917 roku z trojgiem dzieci, tak tutaj 14-letnia Maria Gułobowicż, 13-letnia Katarzyna Leakowicz i 11-letni Jerzy Domaczinowicz w ogrodzie gospodarza, tego Domaczynowicza odbierają dziwne objawienia. Zaczęło się to w kwietniu zeszłego roku, gdy dzieci w ogrodzie wspólnie się modliły dziękując za ocalene z wojennych nieszczęść. Podczas modlitwy dzieci ujrzały nad słońcem duży krzyż czarny. Odtąd dzieci już stale tam się modliły. W święta Zesłania Ducha św. dzieciom ukazała się Matka Najśw. i wzywała do pokuty, gdyż światu zagrażają nowe klęski, o których ludzie nawet pojęcia nie mają. Odtąd co pewien czas nowe się zdarzają objawienia. Dokonują się cudowne uzdrowienia. Sam Kościół nie wydał w tej mierze jeszcze orzeczenia. Zdaniem teologów chodzi tu o poważne rzeczy.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

— Władze brytyjskie ogłosiły, że dnia 29 września zwracają przedstawicielom rządu polskiego następujące morskie jednostki wojenne: „Krakowiak", „Ślązak", „Piorun" „Conrad", „Burza" i „Wilk".

— Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do uruchomienia w dalekobieżnych pociągach wagonów sypialnych na trasach Warszawa — Kraków, Gdynia, Szczecin, Poznań.

— Laureatem nagrody Nobla zosta łKsawery Dunikowski, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, odznaczony za całokształt swej pracy artystycznej.

— W Belwederze odbył się akt wręczenia dziesięciu paczek, stanowiących dar Prezydenta U. S. A. Trumana do dyspozycji Prezydenta Bieruta dla rozdzielenia najbardziej potrzebującym.

— W dniu 27 ubm. przybył z Warszawy do Łodzi, bawiący w podróży po Polsce, parlamentarzysta angielski, poseł Labour Party, Zilliacus.

— Delegacja polska w Norymberdze, — składająca się z ministra Sprawiedliwości Świątkowskiego, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego ob. Barcikowskiego, szefa Nadzoru Prokuratorskiego, prokuratora Dąba i prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego Cypriana.

— Poseł R. P. w Meksyku przekazał Ministerstwu Spraw Zagranicznych sumę 120 dolarów amerykańskich (12.000 zł) ofiarowanych przez 5 amerykanów na biedne dzieci Warszawy.

KRAJE EUROPY

— Prasa czeska i słowacka zamieszcza na naczelnym miejscu wiadomości z Konferencji Pokojowej w Paryżu o przyłączeniu do Czechosłowacji 5 gmin węgierskich, położonych na południowym brzegu Dunaju.

— Stracono tu b. prezydenta Moraw, Karola Szwaba.

— Min. spraw wewnętrznych Nosek podał w parlamencie, że z Czechosłowacji wysiedlono już 2.750.000 Niemców, t. j. około 80 proc.

— Składy sprzętu wojennego Wehrmachtu, pozostałe w strefie amerykańskiej będą niebawem oddane do dyspozycji prze mysłowców niemieckich.

— W miejscowości Alia w prowincji Palermo (Sycylia) wybuchła bomba w siedzibie sekcji partii komunistycznej, zabijając dwie osoby.

NA INNYCH KONTYNENTACH

— Sąd Ludowy w Susak skazał na śmierć 6 osób, oskarżonych o przemycanie z Triestu fałszywych banknotów 1000-dinarowych 13 innych zostało skazanych na ciężkie roboty.

— Majątek prywatny zmarłego prezydenta Roosevelta wynosi 1.821.877 dolarów. Po zapłaceniu podatku spadkobiercom pozostanie 1.085.486 dolarów.

— W stolicy Boliwii wybuchły zamieszki po nieudanym zamachu, dokonanym przez oficera na prezydenta Junty rewolucyjnej Tomasza Quttierez.

— Zamachowiec odbity przez tłum został zlinczowany na tym miejscu, gdzie b. prezydent Willaroela.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

— Jak donosi agencja „France Presse", we Włoszech ukonstytuowała się nowa partia polityczna pod nazwą „partia odrodzenia Włoch".

— Ambasador radziecki w Kanadzie, Zarubin, został mianowany ambasadorem ZSRR w W. Brytanii.

— Kriszna Menom, sekretarz Ligi Hinduskiej w Londynie i specjalny przedstawiciel hinduskiego rzudu tymczasowego, odbył 2-godzinną rozmowę z Mołotowem.

— Byrnes konferował w Paryżu z ministrem Bevinem na temat obecnej sytuacji w Grecji. Min. Byrnes miał wyrazić zaniepokojenie swego rządu obecną sytuacją w Grecji, którą określił praktycznie jako „wojnę domową".

— Do Frankfurtu przybył gen. Eisenhover. Pobyt generała w Europie obliczony jest na miesiąc.

Jako szkodnicy państwa

WARSZAWA (SAP). Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 26 września 1941 r. postanowiła na podstawie „Ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego" (Dz. U. R. P. 1920 r. nr. 7, poz. 44, art. 11, pkt. 2) orzec utratę obywatelstwa polskiego z dn. 6 września br. — 6 generałów na czele z Andersem, 14 pułkowników, 25 podpułkowników i 29 majorów.

Wyżej wymienieni, będąc obywatelami Państwa Polskiego, pełniący służbę w byłych polskich siłach zbrojnych pod brytyjskim dowództwem, przyjęli bez zgody właściwych Władz Rzplitej Polskiej urzędy publiczne podległe brytyjskiemu Ministerstwu Wojny, wstąpili do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczeń, który jest organizacją paramilitarną, stanowiącą część Armii Brytyjskiej i którego dowództwo podlega dowództwu brytyjskiemu — propagowali wstąpienie do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczeń, działając tym samym na szkodę Narodu Państwa Polskiego.

Orzeczenie o utracie obywatelstwa nie rozciąga się na żonę i dzieci.

Religijność wieśniacza Kaszuby

(do artyk. dyskusyjnego ks. mgr. S. Sr. w Nr. 105)

Pisarz artykułu omawiając stan religijności porusza różne sprawy, bolączki, naogół słusznie. Szkoda, że mało konkretnych zjawisk przytacza, któreby oświetlały przyczyny jego niewysokiego mniemania o religijności wsi na Kaszubach. — Owszem ta religijność jest silnie uczuciowa, lecz tak jest z religijnością ludową w ogóle a szczególnie u polskiego ludu, nie jest to więc zjawisko tylko kaszubskiej wsi. Niedobrze, że tak jest, lecz i to jest coś, i oby nie było gorzej gdzieindziej i oby nie znikała i ta religijność! Religia jest nasamprzód rzeczą nie rozumu, nie wiedzy, nie wykształcenia, lecz rzeczą serca. A to serce jest najlepszym w człowieku. Według pierwszego i naczelnego przykazania Bożego mamy Boga miłować, a nie zrozumieć. Zrozumienie pójdzie za miłowaniem, tak że między ludźmi. Otóż lud, czyli człowiek poprostu, żyje przede wszystkim sercem, a to serce człowiecze, więc i religia, może dochodzić do wcale wysokiego poziomu człowieczeństwa, niezależnie od poziomu rozumowego, od wiedzy. Niechby wieśniak tylko miłował Boga i bliźniego jak najbardziej, bardziej niż dotąd, to będzie na dobrej drodze, i on i cała sprawa wsi. — Nie należy mniemać, jakoby wiedza religijna, czyli większa znajomość wiary św. podnieść przez samą religię. Większa wiedza religijna założy po pierwsze większe ogólne wyrobienie umysłowe, które płynie tylko przez ogólne wykształcenie, założy więc wyższą wiedzę w wszystkich dziedzinach umysłowych. A tych lud wiejski naogół nie może mieć. Po drugie nawet wyższa wiedza religijna, niż ją ma lud, nie daje wcale sama przez się większą wiarę. Bo wszyscy wykształceni musieli by być bardziej religijni, bardziej kulturalni, bardziej moralni niż wieśniacy. A przecież wiadomo, że lud wiejski naogół daleko przewyższa właśnie wykształconych gorliwością wiary nie tylko uczuciowej, lecz i przywiązaniem i głębszą jednością życia z wiarą. — Dlaczego? bo lud właśnie więcej kocha Boga i bliźniego, jest nawet bardziej moralny a to znaczy kulturalny, choć zewnętrzna cywilizacja jego często jest zaniedbana, zacofana. Owszem, człowiek o wyższej wiedzy ogólnej i religijnej i ożywiony miłością, to prawdziwy dopiero chrześcijanin, lecz wielu takich jest?

Niesłuszne jest także twierdzenie, jakoby ciężka praca cielesna, która jest nieodłączna od życia wiejskiego, przeszkadzała przejmowaniu się Ewangelią, czyli duchowi Chrystusowym. Zaprzecza temu oczywistość, doświadczenie życiowe, nie mówiąc o samym Zbawicielu. Człowiek robiący cieleśnie nie może zdobywać wiedzy, gdyż i ona wymaga i sił i czasu, których on zużywa na pracy. Lecz to nie znaczy, jakoby przez to musiał być mniej wierzącym. Wiara i wiedza to zupełnie różne rzeczy. Czymś innym także są siła wiary i poziom wiary. Co do poziomu wiary, oświeconej czy prostaczej, należy zawsze dążyć do podniesienia, a nikt tu nie jest na poziomie by się nie miał coraz dalej trudzić. Lecz to jest związane z kulturą naszej wsi, z stanem kultury całego kraju. Także wieśniak może dojść wcale pokaźnego dorobku, wysiłkiem życiowym. A co się tyczy siły wiary, to uczy Apostół Paweł, każdy ma taką miarę wiary, jaką mu dał Bóg i za co ma być wdzięczny. Nie tylko więc od ludzi zależy. — Lecz nie o to zapewne chodzi pisarzowi artykułu. Więc o co? Więc niewątpliwie idzie mu o żywotność wiary. Czy ktoś ma od Boga silną wiarę, by góry przerzuciła, czy też o małą wiarę, jaką mieli Apostołowie w większości, dopóki nie zeszedł na nich Duch św., i wiarę ich rozdął jak burza żagle, każdy swą wiarę musi pogłębiać, poszerzyć, uprawiać przez całe życie z Łaską, z Kościołem, z Duchem św. Bo tylko stamtąd może pochodzić żywotność wiary. Jak rola lub łąka nawet najlepszej gleby jeśli zaniedbana nie wydaje co może i powinny i jak gospodarz dobry ze średniej ziemi nie mniej wydobywa niż zły z dobrej, tak jest z wiarą.

A po czym poznać żywotność wiary? Po jej owocach, jak pisze autor artykułu, by nie dać się zwodzić na bezdroża życiow,e by okazywało życie, właśnie wieśniacze, jakąś stałość i wielkość, cnotę, nawet świątobliwość, jak mówi. A więc stateczność nie opilstwo, a więc pobożność nie łajdaczenie się i niechodzenie na niedzielną mszę, a więc męska postawa, charakter, czyn katolicki pośród środowiska rodzinnego, zawodowego, gminnego, parafialnego, powiatowego, a nie tchórzostwo, nieuczciwość, niemarnotrawstwo, tępota, zgorszenie, bezbożność i wszystko to co mamy w pogardzie u mężczyzny.

To pochodzi z wiary względnie niewiary. Z tego czy kto uprawia swą wiarę jak dobry gospodarz swą rolę, czy też zaniedbuje i zbiera zeń osty, nędzę moralną i kwaśne trawsko wzgardy ludzkiej. Wiara to rzecz nadprzyrodzona, nie jak wiedza i wy kształcenie są przyrodzonymi. Wiara karmi cię, żywotną się staje tylko z źródła nadprzyrodzonego. A tym środki nadprzyrodzone, inaczej zwane, jak wiemy z Katechizmu: Łaską. A ją znajdziemy w sakramentach i sakramentaliach. Główne zaś sakramentalie to modlitwa, codzienna, stała, wierząca, pokorna, wspólna w rodzinie. Zwyczajna rzecz: pobożność, cnota, świątobliwość, to nie z czego innego jak- z wiernego trzymania się Kościoła katolickiego. Tedy bywa i zgoda i szczęście i błogosławieństwo. Jeśli to Kaszubi czynią, mówię jeśli, a mimo to jest źle, wtedy należałoby pytać, czy ich przedstawiciele Kościoła św., Gospodarze Łaski, są takimi, jakimi winni być, czy nie są.

Pozatem jest taka sprawa: Są dziś czasy inne niż za dziadków naszych. Dziś nie wystarczy to ich co niedzielne chodzenie na Mszę św. a pozatem żyć jak dziadkowie żyli. Dziś trzeba więcej. Ponieważ niebezpieczeństwa dla wiary są nierównie większe niż dawniej. I wieśniak sam i jego dusz pasterz muszą więcej czynić niż za dziadków, którym niełatwo kto podkopywał, wyrywał wiarę, niecnotę i nikczemność niósł do chaty. Dziś trzeba nietylko nie oddawać się pijaństwu, lecz trzeba je zwalczać, bo tak urosło, iż zagraża zdrowiu wsi. — Dziś trzeba przyjść z pomocą drugim, bo klęski powszechne. Trzeba swą wiarę oświecać, dlatego że wszystkie sprawy życiowe, sprawa dzieci, gospodarcze a nawet polityczne są nieuporządkowane i czekają nowego ułożenia podług poglądu na świat, to jest w znaczeniu nie tylko doczesnym, czyli w świetle wiary świętej. Dziś trzeba, by wieś była jedną wspólnotą pracy kierowaną przede wszystkim z głową parafii, proboszczem. Czy tak jest u nas?

Otóż pytamy się, czy na Kaszubach jest żywotność wiary? Czy jest to nad czym ubolewa autor artykułu, Ks. mgr. St. Sr.? Czy jest to modlitwa, cnota, jak wyżej mówiono? Nie ma. Czy jest pijaństwo, tchórzostwo, brak błogosławieństwa? Jest — Jest jeszcze katolicyzm, nie ma żywotności.

Co zrobić? Z wiarą upada człowiek, wieś i naród. Jak niewiarę zwalczać? Jak wiarę poznajemy po ich owocach, tak niewiarę. To nad czym ubolewamy, to owoce niewiary. Pijaństwo to grzech główny, wiemy z Katechizmu. Nieróbstwo, niechodzenie na Mszę z lenistwa, wzgarda Boga, pycha, poróbstwo, kłótliwość, zazdrość, same grzechy główne, siedem darów Szatana. Zwalczamy je z ambony, z konfesjonału, lecz także przez oświecenie, poruszenie społeczeństwa, przez kobiety i dzieci dotrzemy do tych co nie chodzą do Kościoła. Przez pismo katolickie, co winno być na stole w każdej chałupie, w ręku starych i młodych.

Kto tu może coś czynić? Proboszcz, nauczyciel, wójt, sąsiad, każdy i każda, co jeszcze ma żywotność wiary, kto pragnie by nie upadł wieśniak, by jego poziom się wznosił. Współpraca inteligentniejszych a przynajmniej szerzenie dobrego słowa, dobry czyn, przykład, tępienie zła, organizowanie ideowe wsi, to jest zaszczepianie Ewangelii.

Stefan Bieszk.

Zjazd uczonych polskich

W Warszawie rozpoczęł ysię 10. 9. br. dwudniowe obrady stukilkudziesięciu rektorów, profesorów i pracowników nauki z caełj Polski, poświęcone aktualnym zagadnieniom wyższych zakładów naukowych: młodzieży akademickiej, organizacji nauki i pracowników nauki. W obradach wziął udział wiceprezydent KRN, St. Szwalbe.

O monopol zapałczany w Szwecji

Władze anglosaskie postanowiły rozwiązać niemiecki monopol zapałczany, który w roku 1939 został wykupiony przez Szwedów za 125 milj. dolarów oraz sprzedać szwedzkie fabryki zapałek w Niemczech Niemcom. Postanowienie to wywołało burzę w Sztokholmie, gdzie podkreśla się, iż przemysł szwedzki nie miałby wówczas prawa nawet do odszkodowania.

Organ prasowy brata tragicznie zmarłego milionera szwedzkiego Kreugera zaatakował ostro owe postanowienie podnosząc, iż Alianci nie mają prawa zwycięscy w stosunku do Szwecji, która nie znajdowała się z nimi w stanie wojny. Cała ta afera łączy się ściśle z rokowaniami handlowymi pomiędzy Szwecją a Rosją i obawą Anglosasów utraty rynku szwedzkiego.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 137)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Podjachavsze pod Glonk, jęłasma go po mału wobjeżdżac, a jô szukoł woczoma ni vjelgji gromadë kaminji, wo chterni njeboszczik krol jezora mje beł povjodoł. — Przëboczeł jem so jego słova: — wod strone Pլęs leżi vjelgô gromada kaminji, jakbe vmurovanô v przidkji brzeg. Mjedze njimi jeden srodze vjelgji stoji na drugjim plaskatim kaminju, a zdaje sę bec takji wopoczni ,że żoden człovjek be nje przeszedł na to, be go probovac ruszëc z molu. Ale boczë: won sę daje ręką jednigo człovjeka tak letko wodchilec, jakbe vjisoł na zovijasach... Wobjałasma roz i drugji całi wostrov, ale takjigo molu i gromade kaminji wuzdrzec nje beło możno. Tak jô sę pomesłoł: Może jakji brzid abo chrostë zakrivają wod kraju nę gromadę kaminji. Tak jem doł znak pannje Klemje, żebe vjechała na brzeg v nim molu, chdzema wonge z Trąbą na Glonku veladovała i mjała pjerszą poceszną przigodę z krolem jezora. Vëszedłszë na łączkę, provadzeł jem wod stronë Plęs rovno brzegjem, a drudzë szle za mną Czim dalij, tim veżij nom wod levi rękji zemja rosła v gorę przidką wurzmą. Vązkji le pas pjosku mjedze vodą i nją pozvoloł nom jisc vprzod, a i ten molami beł sapovati, że możno beło sę v njim zapadnąc.

— V takji sap jô vpodł — rzekł Trąba — jak naju na kopjca sana vëstraszeła. A voloł jem, żebe mje som Straszk za vłose vecignął, njiże żebem beł mjoł wutchnąc sę v tim muie, a do tego jesz v noce.

Ku reszce ten vązkji pas pjosku też sę skuńczeł, zavaloni vjelgą gromadą kaminji, jakbe je ta gora gvołtem ze sebje vepchnęła v jezoro. Wobjeżdżające vkoł wostrovu nji mogłasma jich dostrzec, bo vesokô sicena z jezora podchodzeła jaż pod som przidkji brzeg, a ze samigo brzegu zvjeszałe sę ku vodze pokrzevjoné vjerzbjinë, vijołkji i leszczenë. Dalij jisc suchą nogą nje beło możno. Tak jô sę wobroceł do drugjich im rzekł:

— Tu to bec muszi!

Trąba sę na to rozesmjoł:

— Njech będze tvoja provda, Remus! Jô tu stoję, jak krova przed novimi vrotami. Żebes të tak mogł, jak v nji bojce rzec: Zezamej wodemknij sę! — to be ta gromada kaminji sę rozstąpjiła, a v brzuchu tego wostrovu żdałëbe na naju bogactva, żebesma mogła krolovji połovę jego kraju a przenomnji nasze Kaszube wodkupjic i tede vënekac jego szklącich, jak przemjele, szan darόv.

Ale mje nje beło do żartóv, bom sobje povjedzoł: Jednak to tu bec muszi! Ale żebe przeszukac tę gromadę kaminji, trzeba beło je vodą wobińsc. Tak jem sodł i jął zebuvac butë. Trąba vjidząc, vołoł:

— Sprobujle szczescô, Remus! Ma tu z ksędzem jegomoscą będzema żdała, jaż sę vrocisz!

Mje to beło po mesle, bo cuż wonji mje moglë pomoc? Ale jak jem veszedł v vodę, czuł jem, że dzevczę jidze za mną. Wobroceł jem sę, a wono rzekło:

— Choba mje dozvolice szukac też krijovkji, v chterni mój wojc przeżeł lata poza tovarzestvem ludzkjim.

Doł jem znak, że sę godzę i dzevczę szło za mną movjącë:

— Botë moje są robjoni v rebackji sposob, to jich zebuc nji mom potrzebë.

Pluskała voda vokoł naszich nog, a vałë, chterne njespokojno wod porena do połnjô lubją bjic v te brzegji, bjołą pjenjizną wobrąbjałë kaminje i pjosk na kraju. V sicenje szemarzełe jakjis zeve, a mje serce movjiło:

— Tu duch krola jezora stoji i na naju zdrzi!

Wobszedłszë kavał gromade kaminji, vjid moj podł na jeden vjelgji kam, stojąci na drugjim plaskatim kaminju gorą gromadë jinszich vjelgjich kaminji. Kjedem do njego podszedł, vëdovoł mje sę takji duży i wopoczni, że smjeszné sę zdovało pomeszlenjé, żebe jeden człovjek go mogł z mola ruszëc. Ale jô, przëboczivszë sobje słova njeboszczika, wuchvaceł jem go za gorni kańt i cignął do sę. I dzivno: kam popuszczoł, jakbe go chto z tełu popichoł i doł sę wodchilec ku mje, jaż sę sparł na drugjich kaminjach. Tero jô za njim wuzdrzoł durę szeroką na łokjec a vesoką na połtora łokca z dużich kaminji zestavjoną. Panna Klema wob ten czas z czekavoscą cemną lukę wuzdrzała. Tej pokozała na vpuszczoną wod stronë lukji v kam żelazną rączkę i vestchła:

—Moj Boże! Pod tim kaminjem, jak v grobje, njeszczestlevi mój wojc zakopoł sę żivcem na tak długji czas!

Ale jô nje namiszlające przeżegnoł jem sę krziżem svjętim i vlozł v tę cemną lukę. Nje szło to jinaczi jak na szterokach, a cemno tam beło, jak v nogłębszim sklepje. Wod lukji szedł tero v głębją gorë gonk vązkji i njizkji, v chternim głova moja zavodzała początku wo cvjardi kaminje, tak żem muszoł sę zchilac barzo. A nogoma szedł ejm jaż do kolon v vodze. Ale po jakjich dzesęc krokach gonk ten wobroceł sę na pravo, doł rumu v gorę, żem sę mogł vëprostovac, a moje nogji stąpałë po suchim gruńce, jak po stegnje. Le strodkjem ti stegjenkji vązkjim rovjikjem bjeżała voda. Jidącë vjedno dalij, wuzdrzoł jem ku reszce chdzes naprost jakjis bladi vjid. — Wuczuł jem v ti chvjilë krzik słabi za sobą i wobrocivszë sę, vjidzę dzevczę z bladimi skarnjami i rękoma na pjersach, dichającë cężko. Kjej jem stanął i sę do njego wobroceł, rzekło:

— Strasznv mje! — Cuż to tam za bjołô wosoba przed nama?

— Bog to vje! — rzekł jem, bo czasem mje sę vëdovało jako plachc vjidu a czasem jak wosoba bjołô v cemnim norce stojącô. Tak rzekę dalij:

— Może to też le jakji vjid ze svjata do ti jomë vpodô.

Naszedłsze krotko, doznoł jem sę co to beło:

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

Śp. Augustyn Westphal

Śmierć śp. Augustyna Westphala boleśnie dotknęła śpiewaków polskich. Ubyło nam propagatora tej sztuki niezrównanej, która jest samorzutnym owocem wiary, miłości i niebiańskiej poezji ludzi, którzy nie śpiewali — by śpiewać, lecz śpiewali, by się modlić. Poprzez chóry kaszubskiego okręgu kół śpiewaczych, którego śp. Zmarły był prezesem od 1928 r., idea Jego docierała pod strzechy kaszubskie, gdzie dzieci uczyły się z ust swych matek, ojców, braci i sióstr — członków zorganizowanych chórów, śpiewu ludowego, tego żywego, pełnego wyrazu i naturalności. Po raz pierwszy zetknąłem się ze śp. Zmarłym w 1928 r., a więc w roku objęcia przez niego steru Okręgu V-go, jednoczącego wszystkich śpiewaków kaszubskich. Liczne Jego przemówienia, czy to na zjazdach, czy też zebraniach braci śpiewaczej, cechowała zawsze troska o zanikanie naszej polskiej pieśni ludowej i wypieranie jej z pod strzech naszych przez tandetę zrodzoną z muzyki murzyńskiej. Śp. Zmarły był szczerym i oddanym wyznawcą i obrońcą polskiej i regionalnej pieśni ludowej. Czynnym członkiem męskiego chóru „Harmonia" w Wejherowie od 1920 r., wykazał nieprzeciętne walory właściwego organizatora braci śpiewaczej. Jego to zasługą udział Okręgu V. w Zjeździe Wszechsłowiańskim w czerwcu 1929 r. w regionalnych strojach kaszubskich. Jako prezes okręgu zorganizował 17 kół śpiewaczych, a wpływem swoim niejednokrotnie przyczynił się do pobudzenia większej żywotności w kołach mniej aktywnych. W uznaniu wielkich zasług Jego na niwie śpiewaczej, Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie, nadała śp. Zmarłemu złotą odznakę honorową, zaś Okręg V. Kaszubski zamianował Go swoim prezesem honorowym, a liczne koła zaliczyły w poczet swoich członków honorowych. Śp. Zmarły dobrze się zasłużył idei śpiewaczej, przeto działalności Jego nie powinna owiać mgła niepamięci. Nazwijmy Okręg V. Kaszubski Jego imieniem, a życzeniem starych Jego druhów-śpiewaków stanie się zadość.

Odszedł od nas ten, który w naszym gronie najlepiej umiał wyrażać pojęcie, że muzyka jest czemś więcej, niż splotem dźwięków i więcej, niż sztuką. Nauczył rozumieć, że muzyka o misterium, które wydobywa z dusz ludzkich ich głębię, a pomaga rozkwitowi. Nauczył swój lud kaszubski kochać śpiew, modlić się pieśnią, a wiarą swą i uczucia wyrażać śpiewem.

Przechodzi zasłużenie do historii śpiewactwa pomorskiego. *Pomar.*

Komunikują, że...

WEJHEROWO. W ZWIĄZKU Z ZBLIŻAJĄCYM SIĘ PROCESEM FORSTERA i pracą komitetu zbierania win Forstera, Zarząd Obw. P. Z. Z. Wejherowo zwraca się do wszystkich osób miasta Wejherowa oraz powiatu z uprzejmą prośbą o nadesłanie wzgl. złożenia osobiście wszelkich oryginalnych dokumentów lub złożenia zeznania w sekretariacie P. Z. Z. Wejherowo dotyczących działalności Forstera i jego polityki eksterminacyjnej na terenie [illegible] a szczególnie miejsca kaźni w Piaśnicy.

— W NOCY Z NIEDZIELI na poniedziałek nieznani sprawcy okradli doszczętnie cały warsztat szewski p. Halmana przy ul. św. Jacka 1.

Ofiarą kradzieży padło w znacznej ilości obuwie obywateli miasta, który stanowią klientelę poszkodowanego. (g)

— MIESIĘCZNE ZEBRANIE Związku „Caritas" odbędzie się w piątek, dnia 4. 10. br. o godz. 18 w salce własnej. Wszystkich członków i sympatyków uprasza się o liczny udział.

— POCZĄWSZY od 1 października odbędzie się co dzień w kościele farnym o godzinie 7-ej wieczorem nabożeństwo różańcowe.

— W PIĄTEK, DNIA 4. PAŹDZIERNIKA o godz. 10 przed poł. nastąpi uroczyste oddanie kościoła poklasztornego OO. Franciszkanom przez Jego Ekscelencję Ks. Biskupa Kowalskiego. Przywitanie Przewielebnego Arcypasterza przez władze i towarzystwa kościelne przewidziane jest o godzinie 9.30 obok gmachu Urzędu Skarbowego.

— Z KOMISJI CENNIKOWEJ: Starostwo Morskie — Referat Aprowizacji i Handlu — podaje do wiadomości, że Komisja Cennikowa na powiat Morski na swym I. posiedzeniu w dniu 1. października br. ustaliła z ważnością od 2. 10. br. a) cenę chleba żytniego kontyngentowego za 1 kg: a) hurtowa 3,— zł, b) detaliczna 3,50 zł; b) cenę chleba wolnorynkowego za 1 kg: a) hurtowa 18,— zł, b) detaliczna 20,— zł; c) cenę bułek pszennych z mąki pszennej 80% 3 sztuki — 10,— zł (bułka 50 gr.) Powyższe ceny podaje się do wiadomości i przestrzegania.

— Z UROCZYSTOŚCI Uczczenia Poległych oficerów, podoficerów i strzelców I. Morskiego Batalionu Strzelców w Wejherowie. Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz oraz partii. Po uroczystej Mszy św., którą celebrował ks. dziekan Partyka, pochód wyruszył na cmentarz. W pochodzie wzięły udział przedstawiciele władz, urzędów, partii, szkoły oraz personel f-my „Odzież". Na cmentarzu przemawiali ob. Mościpan i ob. por. Skowron. Po oddaniu salwy przez oddział miejscowej M. O. i drużyny Marynarki Wojennej pochód rozwiązano. Wieczorem o godz. 19-tej odbyła się uroczysta akademia.

— KARTY ODZIEŻOWE PRZEDŁUŻONE. Wobec tego, że w niektórych okręgach rozdawnictwo towarów na karty odzieżowe za II kwartał było rozpoczęte z dużym opóźnieniem — Ministerstwo Aprowizacji i Handlu informuje, że w wypadku, gdy bez własnej winy odbiorców (np. skutkiem dużych kolejek) nie zrealizują oni kart odzieżowych — Wydziały Wojewódzkie względnie zarządy miejskie będą mogły przedłużyć termin sprzedaży artykułów włókienniczych za II kwartał — po 30 września br.

GDYNIA. *Dom bawełny odbudowany.* Wybudowany w 1938 r. Dom Bawełny był wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i dostosowany do potrzeb klasyfikacji importowanej bawełny. Obecnie Zrzeszenie Interesantów Handlu i Bawełną postanowiło odbudować zniszczony podczas wojny Dom Bawełny w przewidywaniu rozszerzenia się dotychczasowego importu do Związku Radzieckiego i innych krajów.

Vspjerejta „Zrzesz"

Ze sportu na Kaszubach

W niedzielę 29. 9. br. odbył się w Gdańsku wyścig motocyklowy pn. „Po gruzach Gdańska". Pierwsze miejsce zajął Dąbrowski Jerzy, kier. sekc. motocyklowej „Gryf".

— W dniu 29 bm. odbył się w Nowym Porcie mecz towarzyski pomiędzy K. S. „Gryf" Wejherowo — a RPKS „Polonia" Nowy Port, mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Gryfowców" w stosunku 7:5. *Fink.*

W ub. niedzielę rozegrane zostały w Rumii zawody piłki nożnej o wejście do B-klasy pomiędzy K. S. „Union" i K. S. „Kaszubia". Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Unionu" w stosunku 1:0. Sędziował kol. Terlecki. Zainteresowanie meczem duże.

W ub. niedzielę rozegrane zostały w Pucku zawody piłki nożnej o wejście do B-klasy pomiędzy K. S. „Kaszubia" i K. S. „Puck". Zawody zakończyły się zwycięstwem K. S. „Kaszubia" w stosunku 4:3. Sędziował kol. Gniech z Wejherowa.

W niedzielę 6 października br. odbędzie się o godz. 15.30 w Rumii towarzyski mecz piłkarski pomiędzy K. S. „Gryf" Wejherowo i K. S. „Kaszubia" Rumia. *Fink*

W dniach od 20—22 bm. odbył się w Krakowie turniej piłkarski drużyn pocztowych o puhar Ministra Poczt i Telegrafów.

W turnieju wzięli udział następujące okręgi: Gdańsk, Bydgoszcz, Kraków, Katowice, Poznań, Warszawa, Wrocław i Łódź poza konkursem.

W tym turnieju sukces okręgu Gdańskiego, który wystawił 2 drużyny jest duży, — gdyż przez zdobycie 3 i 4 miejsca poza Katowicami i Krakowem w sporcie piłkarskim drużyn pocztowych, wysunął się na czołowe miejsce. Drużyna Gdańska i Bydgoska grała ambitnie a swą postawą i grą fair zdobyła uznanie publiczności i władz.

INFORMUJEMY

(BJ) Ministerstwo Aprowizacji i Handlu już wielokrotnie zwracało uwagę na stałe obowiązujący zakaz handlu artykułami pochodzącymi z dostaw UNRR...

Wobec tego, że w trakcie akcji zwalczania tego nielegalnego handlu czynniki administracyjne dotąd spotykają się z wypadkami tłumaczenia się nieznajomością zakazu — Ministerstwo przypomina raz jeszcze, że towary UNRRA są wyłączone z wolnego obrotu. Mogą być one sprzedawane jedynie przez punkty rozdzielcze w ramach przydziałów kartkowych.

W każdym innym wypadku winni sprzedaży lub kupna będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej, a towary UNRRA, wprowadzone przez nich do wolnego obrotu — ulegną bezwzględnej konfiskacie. Zakaz ten nie dotyczy tylko papierosów amerykańskich.

Przez wprowadzenie do obrotu rozumie się nie tylko fakt sprzedaży, ale także zaofiarowanie do kupna przez wystawienie na wystawie, straganie, ladzie, posiadanie w sklepie, restauracji i t. p.

* * *

(BJ) W dalszej akcji zmierzającej do udostępnienia dla świata pracy konsumcji w zakładach gastronomicznych, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu poleciło Centrali Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego w Polsce wszczęcie energicznych prac nad ustaleniem na obszarze całego Państwa jak najniższych gospodarczo uzasadnionych cen na powszechnie podawane dania mięsne, rybne i zupy oraz takie napoje jak herbata, kawa i piwo. W tym celu przy poszczególnych wojewódzkich zrzeszeniach przemysłu gastronomicznego zostaną utworzone przez zrzeszenia komisje, których zadaniem będzie ustalanie maksymalnych cen na powszechnie podawane dania. Zrzeszenia gastronomiczne będą czuwać nad bezwględnym przestrzeganiem tych cen przez zrzeszone przedsiębiorstwa gastronomiczne.

Mussolini w kuferku

BERLIN (Obsł. wł.). Próby utworzenia mitu wokół Hitlera i Mussoliniego nie dają spać pogrobowcom faszyzmu, lub jeśli ktoś woli inną nazwę neofaszystom. Na szczęście spalone zwłoki Hitlera nie mogą się napowrót zmaterializować. Gorzej z Mussolinim, który poćwiartowany straszy w szmuglu międzynarodowym. Tak urządzili go jego zwolennicy. Zapakowali w dwa worki wepchnęli do kuferka i rozpoczęli zabawę w chowanego z policją.

Kryzys rządowy w Finlandii

Sprawa granic załatwiana na konferencji paryskiej wywołała — jak wiemy — wiele drastycznych sporów. Niektóre z państw, współpracujących w czasie wojny z Hitlerem oświadczyły wręcz, że nie przyjmą nowych granic ustalonych w Paryżu.

Poważną sytuację spowodowała kwestia granic ,również w Finlandii tak, że delegacja fińska musiała udać się z Paryża do kraju, aby zażegnać kryzys.

Bez komisji odbudowy Europy

Na posiedzeniu rady gospodarczo społecznej Narodów Zjednoczonych dyskutowano sprawę powołania komisji dla odbudowy Europy.

Przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednocznych wypowiedzieli się za natychmiastowym powołaniem takiej komisji, natomiast delegaci Związku Sowieckiego i Ukrainy wystąpili przeciwko temu wnioskowi.

Delegat radzieck jest zwolennikiem wielostronnych układów w tej dziedzinie, podkreślając, że reorganizacja Europy nie wymaga jakiejś specjalnej komisji, w której zasiadałaby m. in. Stany Zjednoczone, nie zainteresowane bezpośrednio w odbudowie Europy.

UNIEWAŻNIAM skradzione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Frankówna Pelagia, Darżlubie, pow. morski. (402)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Miotk Leon, Kack Wielki, pow. morski. (403)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową na nazwisko Rompcówna Marta kier. Ag. Poczt. Borze-Tuchomie, pow. bytowski. (404)

POTRZEBNA od zaraz dziewczyna do wszelkich prac domowych horaz do gotowania. Dr. Rauch, Wejherowo, ul. Dworcowa 12. (410)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, prawo jazdy kl. II Nr. 63. Grajewski Tadeusz, Wejherowo, pow. morski. (401)

Podziękowanie

Najserdeczniejsze Bóg zapłać wyrażamy wszystkim, którzy składali naszemu synowi Romualdowi życzenia z okazji jego przystąpienia do Pierwszej Komunii św.

Dr. med. St. Majewski z żoną.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Proena Anna, Swarzewo, pow. morski. (386

Redaguje Kolegium: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô". ADRES ADMINISTRACJI. Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 40.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 1—15 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8zł, najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-03520